Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 39. Kraków, dnia 30 października 1932 r. Rok XX.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
Hasło nasze. KATOLICKA POLSKA.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 1 parter. — Telefon Nr. 130-12.

Przed sesją sejmową.

Za kilka dni, w terminie konstytucyjnie przewidzianym, otwartą zostanie zwyczajna sesja sejmowa, rozpocznie się praca nad nowym budżetem, a też i najważniejszemi zagadnieniami i projektami ustaw, wyszłych bądź z inicjatywy rządu, bądź też Bloku Bezpartyjnego.

Gdy zatem większość sejmowa, jakoteż i rząd przystępują do zimowej sesji parlamentarnej z pozytywnym programem pracy — to równocześnie obie opozycje, zarówno prawicowa, jak i lewicowa, w otwarciu sesji sejmowej widzą jeden tylko cel: uruchomienia oracyjnej trybuny, z której pod osłoną nietykalności poselskiej mają możność dowoli się wygadać.

Podział funkcji na tych, którzy pozytywnie pracują, przyjmują na siebie odpowiedzialność, borykają się skutecznie z piętrzącemi się wciąż trudnościami okresu kryzysowego — i tych, którzy bez krzty odpowiedzialności korzystają ze swobody krytykowania, a właściwie rozsiewania pesymizmu w społeczeństwie — ten podział funkcji szczególnie jaskrawo uwidacznia się podczas sesji sejmowej.

Ale i poza temi miesiącami, w których Sejm obraduje — ten podział funkcji jest bardzo widoczny i znamienny.

Jeśli bowiem spojrzymy na półrocze, dzielące nas od poprzedniej Sesji naszych ciał ustawodawczych, cóż widzimy?

Oto w tym czasie cała „akcja“ obojga opozycyj ograniczała się do jałowego narzekania lub też pustych gestów, a w niczem nie przyczyniała się do uświadomienia choćby szerokich mas o istocie tych problemów, których aktualność zaciążyła nad przeżywanemi przez wszystkich czasami kryzysowemi.

Widzieliśmy to zarówno w kwestjach gospodarczych, społecznych i politycznych — zarówno obejmujących politykę zagraniczną, jak i wewnętrzną.

Spójrzmy np. na ustosunkowanie się opozycji wobec tak skomplikowanych obecnie zagadnień gospodarczych i finansowych.

Czy w ciągu szeregu ostatnich miesięcy z łona opozycji — i to tak prawicowej, jak i lewicowej — wyszła choćby jedna dorzeczna koncepcja, jeden realny pomysł, jedna konkretna inicjatywa, związana z licznemi zagadnieniami, jakie przemiany gospodarcze w strukturze społecznej na całym świecie, a więc i u nas, wywołują?

Po 6-u miesiącach obserwacyj rozwoju życia gospodarczego u nas — obie rady naczelne największych naszych skupisk opozycyjnych nie mają nic więcej do zareprezentowania społeczeństwu, jak stek ogólników i frazesów.

PPS umie tylko zacytować komunał zupełnie wyświechtany i nawskróś demagogiczny, że jedynym „ratunkiem“ dla Polski byłoby, gdyby wydała się w ręce „rządu robotniczo-włościańskiego“, który „złamałby“ władzę „szlachty, bankierów i fabrykantów“, „wywłaszczył wielką własność w mieście i na wsi“ i w ten sposób „dźwignął nowe podstawy gospodarki społecznej“.

Str. Narodowe znów umie podać zbiór truizmów, wytartych okólników, prawiących z bezgraniczną naiwnością o takich „prawdach“ gospodarczych, które żywcem wzięte z pierwszego z brzegu podręcznika szkolnego ekonomji politycznej, mają przed oczyma łatwowiernych adherentów dmowszczyzny przesłonić widok na istotne zadania i zagadnienia gospodarcze, wysunięte przez światowy kryzys.

Te wszystkie — najistotniejsze — sprawy i PPS i endecja usuwa w cień. Na front natomiast wysuwa dwa hasła. „Rząd narodowy“ lub „Rząd robotniczo-włościański“.

Czy naprawdę wydaje się szefom obu tych partyj, że z chwilą, gdy spółka Niedziałkowski-Witos-Korfanty, lub Rybarski-Zdziechowski-Stroński zajęłaby fotele rządowe — najważniejsze zagadnienia gospodarcze ulotniłyby się, że np. kwestja cen lub równowaga budżetowa lub zadanie niewzruszalności naszej waluty automatycznie zniknęłyby z powierzchni? Nie mówiąc już o tem „rząd robotniczo-włościański“ byłby właśnie terenem najsilniejszych antagonizmów między choćby postulatami p. Niedziałkowskiego a p. Witosa, zaś „rząd narodowy“ po 24 godzinach rozpętałby w Polsce istne „bellum omnium contra omnes“ — najtragiczniejsze konflikty wewnętrzne, zupełnie zrozumiałą reakcję na zastojowe, najczarniejszą wszetecznością tchnące, zapędy nacjonalistyczne.

Nie, nie, już lepiej zostańmy przy dotychczasowym podziale funkcji: niech z okopów obojga opozycyj idą gęste strzały... komunałów i frazesów, bo w gruncie rzeczy są one nieszkodliwe, — zaś rząd i popierająca go większość niech nadal robi realną, pozytywną i odpowiedzialną pracę.

Polityka rolna u nas a w Niemczech.

Dola rolników jest ciężka nietylko u nas w Polsce, ale i we wszystkich państwach Europy. Zdawałoby się, że w Niemczech, gdzie rolnik chroniony jest barjerą wysokich ceł, gdzie wskutek tego ceny zboża, mięsa itd. są o wiele wyższe, aniżeli w innych krajach, położenie rolnika jest godne zazdrości.

A jednak, tak nie jest i w prasie niemieckiej ciągle rozlegają się głosy narzekań rolników, a najtęższe z pośród nich głowy biedzą się nad tem, w jaki sposób wyprowadzić rolnika niemieckiego na drogę pomyślności.

Warto zwrócić uwagę na głos uczonego rolnika niemieckiego, inż. Kautha, który zamieściła poważna „Gazeta Frankfurcka“.

Inż. Kauth stwierdza, że rolnicy niemieccy, pomimo wszelkich wysiłków rządu w celu dopomożenia im, znajdują się ciągle w złej sytuacji gospodarczej. Jak wiadomo, rząd niemiecki wprowadził wysokie cła na zboże, mięso, nabiał, jaja, by uchronić rolników niemieckich od konkurencji tańszych produktów rolnych z Polski, Rosji, Ameryki.

Inż. Kauth jest zdania, że dalsze śrubowanie cen wytworów rolniczych w Niemczech nic rolnikowi nie pomoże: zubożała ludność miejska będzie się ograniczała w zakupnie mięsa, masła, jaj, nawet chleba, jeśli ceny ich będą zbyt wygórowane. Dlatego, zdaniem uczonego rolnika niemieckiego, istotną korzyść dla siebie mogą odnieść rolnicy nie przez dalsze podnoszenie cen wytworów rolnych, ale przez obniżenie kosztów wytwórczości rolnej.

Autor zwraca tu uwagę na pewne dziedziny życia gospodarczego rolników niemieckich, na które i rolnicy polscy jak najpilniejszą zwrócić powinni uwagę. Stwierdza on przedewszystkiem, że rolnicy niemieccy ponoszą wielkie straty wskutek tego, że używają do siewu ziarna niebejcowanego. Wszyscy już chyba rolnicy wiedzą o tem, że do siewu trzeba używać ziarna przedniego, wolnego od przymieszki chwastów. Ale nie wszyscy liczą się z tem, że ziarno nawet pozornie zdrowe, może być zarażone niewidzialnem dla oka grzybkiem, który powoduje następnie chorobę rośliny zbożowej i niszczy plony.

Aby uniknąć strat z tego powodu, należy zboże siewne bejcować, czyli kąpać w w pewnych roztworach chemicznych, które niszczą grzybek chorobotwórczy bez uszkodzenia ziarna.

Tegoroczna rdza na pszenicy, która znacznie obniżyła plony tego zboża w Polsce, prawdopodobnie powstała stąd, że rolnicy polscy, przez źle zrozumianą oszczędność zaprzestali bejcować ziarno siewne pszenicy.

Inż. Kauth idzie tak daleko, że radzi wprowadzić w Niemczech przymus bejcowania zboża siewnego.

Dalej zwraca on uwagę na straty olbrzymie, jakie ponosi rolnik niemiecki wskutek nieumiejętnego karmienia zwierząt zarówno tucznych jak i mlecznych. Uczony rolnik niemiecki twierdzi, że zaledwie część drobna paszy zamienia się w zwierzęciu w mięso, tłuszcz lub mleko. Reszta, przy żywieniu nieumiejętnem idzie na marne.

Dalej uczony rolnik niemiecki zwraca uwagę na straty, ponoszone przez rolników przez nieumiejętną hodowlę kur, zaleca hodowlę kóz na drobnych gospodarstwach rolnych, wskazuje na konieczność przebudowy stajni, obór, chlewów, które w stanie dzisiejszym przeszkadzają w racjonalnej hodowli zwierząt domowych i w należytem zużytkowaniu przez nie paszy.

Inż. Kauth jest zdania, że rolnictwo niemieckie mogłoby zyskać dla siebie conajmniej 2 miljardy marek rocznie (4 miljony złotych), gdyby należycie zwrócono uwagę na celowe oszczędności w wytwórczości rolniczej.

Ktoś mógłby powiedzieć, że inż. Kauth w artykule swym, który streściliśmy powyżej, nie podaje nic nowego. Rolnik polski dawno wie albo wiedzieć powinien o pożytku bejcowania ziarna siewnego, o potrzebie rachunkowego zużytkowania paszy, o potrzebie i pożytku należytych pomieszczeń dla zwierząt domowych. Ale godna uwagi jest myśl ucze-

nego rolnika niemieckiego, by rolnicy nie pokładali swych nadziei na dalszą zwyżkę cen zboża i produktów rolnych. Natomiast trzeba, by starali się wytwarzać jak najtaniej.

Sądzimy, że ta myśl dobra jest i pożyteczna nietylko dla rolnika niemieckiego, ale i dla polskiego. Może i rolnik polski tak samo, jak niemiecki, zanadto oparł nadzieje swoje na pożądanej zwyżce cen zboża i innych produktów rolnych.

Zwyżka ta nie przychodzi, i nie od nas zależy, by przyszła w bliskiej przyszłości. A w takim razie, rzeczą słuszną i konieczną jest, by rolnik polski zastanowił się dobrze nad tem, w jaki sposób obniżyć może koszty swej wytwórczości. Inż. Kauth twierdzi, że rolnicy niemieccy mogliby zaoszczędzić conajmniej 4 miljardy złotych rocznie, przy bardziej racjonalnej gospodarce.

Byłoby dobrze, gdyby i rolnicy polscy należycie zastanowili się nad tą sprawą i porządnie popracowali nad zagadnieniem zmniejszenia kosztów wytwórczości rolnej.

Słowo Boże.

Ewangelja na Niedzielę XXIV po Zielonych Świętach.
Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla.
Św. Jan 18, 33—37.

Wówczas wszedł Piłat do ratusza i wezwał Jezusa i rzekł Mu: „Tyś jest król żydowski?" Odpowiedział Jezus: „Sam od siebie to mówisz, czy inni powiedzieli ci o Mnie?" Odpowiedział Piłat: „Czyżem ja jest Żyd? Naród Twój i najwyżsi kapłani wydali mi Ciebie; coś uczynił?" Odpowiedział Jezus: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo Moje z tego świata było, toby się bili słudzy Moi, żebym nie był wydany Żydom. Lecz teraz królestwo Moje nie jest stąd". Rzekł mu tedy Piłat: „Toś Ty jest król?" Odpowiedział Jezus: „Ty mówisz, żem Ja jest królem. Jam się na to narodził i nato przyszedłem na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu Mego".

Najmilsi w Panu!

Niedziela dzisiejsza, ostatnia w miesiącu październiku, jest poświęcona czci Jezusa Chrystusa jako Króla. Chrystus Pan bowiem jest Władcą i Królem w całem tego słowa znaczeniu, bo jest Bogiem, a więc jest Tym, od którego wszelka władza pochodzi. Nie ludzie uczynili Go więc królem, lecz godność ta jest Jego własna, jak własne Mu jest Jego Bóstwo. Toteż Sam Pan Jezus powiedział przed sądem Piłata, że jest Królem — nie takim jednak ziemskim, jak królowie i władcy tego świata, lecz Królem nad królami, Królem nieba i ziemi, nato narodzonym na ten świat, aby świadectwo dać prawdzie, czyli aby ludzi nauczyć prawdziwej wiary i zaprowadzić nas do Swego wiecznego Królestwa w niebiesiech.

Zauważmy jednak najmilsi, że słowa te, iż jest Królem powiedział P. Jezus przed sądem właśnie. I kiedyindziej mówił P. Jezus, że jest Królem i mówił o Swojem królestwie, tu jednak te słowa jakby najdobitniej, najuroczyściej są wypowiedziane. Tak się więc stało, jak śpiewamy o tem w Gorzkich Żalach: „Stoi przed sądem Pan świata wszystkiego" — i można powiedzieć, że ciągle jeszcze jest i będzie do końca świata przed sądem różnych ludzi i sędziów na ziemi. W naszych czasach sądzą P. Jezusa bolszewicy, w Rosji, bezbożnicy w Meksyku i w Hiszpanji, rozmaici łotrzy — hilterowscy w Niemczech, nierozumni wolnomyśliciele i niedowiarkowie w naszej Polsce, a podobnie jest wśród wszystkich ludów ziemi.

Ale mimo to Chrystus Pan jest Królem wiernych i dobrych, jest Królem wszystkich nawet złych, bezbożnych i przeciwników Swoich, a przyjdzie czas kiedy wszyscy dobrzy i źli staną przed Nim, jako przed Swoim Najwyższym Sędzią i usłyszą wyrok nagrody lub kary, stosownie do swych zasług i win, stosownie do tego, jak sami Go sądzili, czy uznawali Go za swego Króla, czy nie, czy wierzyli w Jego prawdę, czy też ją odrzucali, jak Piłat i niewierni Żydowie.

Przeto my, wierni chrześcijanie katolicy wołajmy z głębi szczerego serca:

Jezu, gdy kiedyś na tronie zasiędziesz —
i z Twych przykazań ludzi sądzić będziesz,
kiedy nas będą rozdzielać Anieli,
po prawej stronie, daj, byśmy stanęli.
A kiedy w piekła okropne płomienie,
strącisz grzeszniki za Twych praw wzgardzenie,
wtedy — przez rany i przez Serce Twoje —
ślicznego nieba otwórz nam podwoje. Amen.

X. W. B.

Nowoczesny kryzys.

„Używanie jest rzeczą gminną,
Czyn jest wszystkiem". Goethe.

Jedną z wielkch plag doby naszej to kryzys gospodarczy i duchowy. Szaleje on już z górą trzynaście lat.

Gdzie są przyczyny?

Kryzys leży poza życiem gospodarczem. Na jego rozwoju komuś zależy, ktoś nim kieruje. W te tajniki chcą wniknąć rządy państw, jak ekonomiści.

Zdaniem pewnego uczonego[1]) istotą obecnego kryzysu są trzy wielkie likwidacje: likwidacja części wielkiego przemysłu, odbicie się klęski gospodarczej na finansach państw, likwidacja olbrzymiej organizacji pośrednictwa i kredytu.

Żyjemy na przełomie epoki.

„Cuda" techniki przerosły wyobraźnię poetów i powieściopisarzy. Technika stwarza pewnego rodzaju dyktaturę. Jednocześnie szerzy się głód przy nadmiarze żywności. Brazylja topi kawę lub używa jej do opalania lokomotyw i do wyrobu gazu. Ameryka niszczy konserwy, warzywo, owoce i wylewa mleko. Kanada pali zbożem w piecach. Tunis gnoi masę oliwek, Rumunja dusi się nadmiarem kukurydzy i t. d.

Łączna suma koni mechanicznych w r. 1925 wynosiła 564,000.000 (Ameryka), czyli równała się pracy 5 miljardów 640 miljonów ludzi, gdy ludność całej kuli ziemskiej wynosi około 1.750.000.000. A przecież technika wciąż idzie naprzód w swym rozwoju. Maszyna ruguje miljony ludzi na bruk i tułaczkę. W pierwszej połowie 1931 r. liczba bezrobotnych przywyższyła 20 miljonów wedle zestawień Międzynarodowego Biura Pracy.

Świat więc pędzi w tajemniczą przyszłość. Z obecnego chaosu dążeń, pojęć, zaprzeczeń wykuje się nowe jutro, nowa kultura.

„Cywilizacja to praca. Z upadkiem zamiłowania w pracy, szacunku dla niej, ambicje do tworzenia rzeczy lepszych, wyższych, cywilizacja musi zginąć. (R. Dmowski).

A tymczasem świat goni za tandetą w wytwórczości rąk i myśli człowieka. Tandeta i spekulacja! — oto, co nadaje specjalny charakter tej dobie.

Wreszcie państwa postanowiły się zamknąć w swoich granicach ze względów finansowych.

W każdem państwie kryzys przybrał odrębny swój wyraz, fizjognomję, zależnie od miejscowych czynników kryzysu.

Polaka przedewszystkiem interesować musi nasze podłoże kryzysu.

Jeśli chodzi o przyczyny, tkwiące w prze-

[1]) R. Dmowski.

Dr. EDWARD KŁOS.

Zachowywanie się wobec władz i urzędów w obliczu prawa karnego.

Zasadą jest powszechnie przyjętą, że wszelka w moc stosowania przymusu zewnętrznego wyposażona organizacja współżycia obywateli wymaga dla przedstawicieli swej władzy pewnego szacunku i poważania ze strony tych, którym te organa służą i dla kogo działają.

Państwo, jako najbardziej doskonały wyraz istniejącej organizacji życia społecznego, działa przez organa swej władzy, a chcąc tym organom umożliwić sprawne funkcjonowanie i wypełnianie przez nie zadań ich i obowiązków, normuje sposób zachowywania się obywateli wobec przedstawicieli władz i urzędów. Z jednej więc strony Państwo daje wskazówki przedstawicielom swoich organów jak mają postępować i zachowywać się wobec obywateli Państwa, a z drugiej strony tym ostatnim nakazuje pewien, w ogólnych granicach zakreślony, sposób. zachowywania się wobec przedstawicieli władz i urzędów.

I jedno i drugie gwarantowane jest sankcjami karnemi, a myślą przewodnią tego wszystkiego jest nie co inne, jak tylko troska o sprawne funkcjonowanie aparatu państwowego, a w dalszej konsekwencji dobro obywatela. Gdy to ostatnie ma się na myśli nie trudno będzie zrozumieć, nawet przeciętnemu obywatelowi, postanowienia ustaw karnych Rzeczypospolitej, nakładających kary za nieprzyzwoite zachowywanie się wobec przedstawicieli władz i urzędów.

Art. 128. obowiązującego od 1. września 1932 r. kodeksu karnego postanawia dosłownie: „Kto podczas zajęć urzędowych organu państwowego lub samorządowego w siedzibie, lub poza siedzibą urzędu, zachowuje się w sposób nieprzyzwoity, podlega karze aresztu do miesięcy 6-ciu lub grzywny".

Wynika z tego, że wszelkie nieprzyzwoite zachowywanie się w czasie urzędowania jest występkiem. Co należy rozumieć pod pojęciem „sposób nieprzyzwoity", to będzie zawsze zależało od okoliczności towarzyszących konkretnemu przypadkowi popełnienia tego przestępstwa. Zawsze będzie to jednak musiał być przejaw ze strony sprawcy woli okazania lekceważenia dla przedstawiciela organu państwowego czy samorządowego. A taka chęć sprawcy w kierunku lekceważenia przedstawiciela władzy państwowej czy samorządowej, może się przejawić w najrozmaitszy sposób. Np. wchodzi wieśniak do sądu z rękami w kieszeniach i mimo zwróconej mu uwagi, aby wyciągnął ręce z kieszeni, nie stosuje się do tego i nadal ręce w kieszeniach trzyma, to wtedy winnym jest występku z art, 128. kodeksu karnego, albowiem w ten sposób przejawił się dostatecznie jego zamiar lekceważenia władzy. Gdy jednak taki wieśniak, co się najczęściej zdarza, po upomnieniu go, ręce z kieszeni wyjmuje, to wtedy nie można go będzie pociągnąć do odpowiedzialności karnej za ten występek, ponieważ jego zachowanie się wobec Sądu, samo przez się nieprzyzwoite, nie było wynikiem jego zamiaru lekceważenia przedstawiciela władzy, lecz tylko nieświadomości, jak należy się zachowywać wobec Sądu. Tego rodzaju przykłady możnaby snuć bez końca. Na jedno zawsze trzeba zwrócić uwagę, że warunkiem odpowiedzialności z art. 128. kodeksu karnego musi być koniecznie **niedwuznaczna manifestacja zamiaru lekceważenia przedstawiciela władzy przez** sprawcę.

Obojętną jest rzeczą, czy występku tego dopuścił się sprawca w siedzibie urzędu, czy też poza jego siedzibą. Konieczną jest jednak rzeczą, ażeby nieprzyzwoite zachowanie się sprawcy nastąpiło w czasie zajęć urzędowych organu państwowego lub samorządowego. Nie jest przeto przestępstwem nieprzyzwoite zachowanie się wobec osoby urzędowej wtedy, gdy osoba ta nieurzęduje np. w jej domu prywatnym. Jest natomiast przestępstwem nieprzyzwoite zachowanie się wobec organu władzy, gdy ten np. urzęduje w czasie komisji na polu, czy też nawet w prywatnem mieszkaniu sprawcy.

Obojętną jest również rzeczą rodzaj i

myśle, to poza Śląskiem nie mogły spowodować klęski.

W pierwszych natomiast latach powojennych podjęto się nakładowych inwestycyj w przemyśle i rolnictwie oraz kosztownych udoskonaleń w życiu społecznem i państwowem, znacznie ponad własne siły. Lekkomyślność, brak poczucia obowiązku odpowiedzialności za losy narodu i państwa, pasorzytowanie, partyjnictwo — to niektóre przesłanki kryzysu w Polsce.

Nasz kraj — to kraj rolniczy. Spadek cen zboża powoduje załamanie życia gospodarczego. Poziom rolnej kultury nie stanął u nas na odpowiedniej wyżynie.

Wreszcie gnębi nas spekulant — przerost kosztów pośrednictwa w obrocie towarowym i pieniężnym. W Ameryce przynajmniej spekulowano na ludności zamożniejszej niż w Polsce. Kilka miljonów drobnych spekulantów, rozsiadłych po naszych miastach, to naprawdę dziwna szarańcza, żerująca na wszystkiem, przedewszystkiem na nędzy ludzkiej.

Cóż stąd wynika?

Kryzysu nie zwalczymy półśrodkami, nie zwalczy go jedno państwo. Ze złem tak olbrzymiem trzeba zaprzęgnąć do walki wielkie środki. W obliczu walki z kryzysem państwa nie liczą się ze żadnemi sąsiadami. Niech sąsiedzi giną, byle odnośnego państwa polityka gospodarcza święciła swoje triumfy.

Zdaniem ekonomistów trzeba przedewszystkiem i to za wszelką cenę przywrócić wytwórczą zdolność do życia i do pracy (wyzwolenia wytwórcy).

Maszyna odebrała miljonom ludzi warsztat pracy — stąd należałoby zamknąć maszyny w szeregu gałęziach przemysłu na okres przełomowy. W ten sposób wyleczyłby się świat z plagi bezrobocia. Jeśli chodzi o zawody takie, jak szkolnictwo, administracja i t. p. bezrobocie usuniemy, jeśli jedni nie będą piastować po dwie lub trzy posady, jeśli mąż i żona nie będą współcześnie na posadzie. Nadmiaru inteligencji zawodowej bodaj, że nie mamy, natomiast kwitnie spekulacja posadowa.

Niezależnie od rządu i ustawodawstwa samo społeczeństwo musi wystąpić do zorganizowanej walki z kryzysem.

Formułowanie praktycznego programu — to praca wielu ludzi, to kompetencja społecznych organizacyj.

Akcja Rządu mniej tu zrobi, niż akcja społeczna, dowodem czego owa „walka z lichwą", „i wyniki tej akcji".

Walkę z kryzysem gospodarczym i duchowym w religji, literaturze, sztuce, w wychowaniu należy rozpocząć od każdego z nas z osobna, a następnie przerzucić tę walkę na organizacje religijne, społeczne, samorządowe i państwowe.

Należy gruntownie przeprowadzić rewizję budżetu domowego — zreformować wysoką skalę życia.

Marsz. J. Piłsudski rzucił hasło: „wyścig pracy".

Wiemy, że cywilizacja to praca. Tej pracy należy przywrócić należną cześć i szacunek, rugując tandetę.

Etyka katolicka musi przepoić rozwój akcji społeczno-politycznej w Polsce.

„Uczciwość w życiu narodu gra ważniejszą rolę, niż człowiek genjalny" — powiedział Sew. Goszczyński.

Tej uczciwości tak mało było w Polsce po jej odrodzeniu. Żywioły lekkomyślne doprowadziły samorządy do zadłużenia. Całe zadłużenie samorządów wynosi obecnie 1 miljard 221 miljonów 400 tysięcy zł. Na głowę ludności miejskiej w Polsce przypada 109 $^{4}/_{10}$ zł. długu, wiejskiej zaś 11 $^{6}/_{10}$ zł.

Nie interes rodzinnego miasta, czy wioski odgrywał tu rolę, ale egoizm prowodyra partyjnego.

Oto zasługi „czerwonych" rajców miejskich — oto obciążone sumienie działaczy ludowych z pod znaku „Piasta", „Wyzwolenia".

Aż Marsz. Piłsudski poskromił egoizm i sobkostwo!

Tak więc w najogólniejszych ramach przedstawia się kwestja nowoczesnego kryzysu w Polsce w szczególności, a w Europie w ogólności. —

G. N.

Zachcianki opozycji.

Na marginesie rządów „robotniczo — włosciańskich".

— Jesteśmy gotowi objąć rządy w państwie! — oto wołanie, co pewien czas rozlegające się z łamów prasy opozycji, zarówno prawicowej, jak i lewicowej.

— Niech żyje „rząd robotniczo-włościański"! — uchwala z beznamiętną uporczywością co kilka miesięcy rada naczelna PPS.

— Niech żyje „rząd narodowy"! — echem natychmiast odbrzmiewa uchwała rady naczelnej partji endeckiej.

Nie inaczej dzieje się również i obecnie, w przededniu sesji sejmowej, tuż przed uruchomieniem naszych ciał parlamentarnych i udostępnieniem trybuny sejmowej dla użytku oratorów obojga opozycji.

Polityczna wartość tych enuncjacyj, wyrażających teoretyczną gotowość odstawionych w r. 1926 od wpływu na los państwa partyj do obarczenia się ponownie odpowiedzialnością — jest żadna. Praktycznie te uroczyste deklaracje, co czas jakiś w ciasnem kółku stołecznych i prowincjonalnych menerów partyjnych uchwalane, są nawskroś teoretyczne. Bo ani lewica nie jest w stanie sformułować jednolitego programu, na którym mogłaby oprzeć swój „rząd" — ani prawica nie zdzierżyłaby w swem ręku władzy dłużej, niż 24 godzin, bez rozpętania w społeczeństwie burzy, któraby zmiotła „rząd" Rybarskiego-Korfantego- Strońskiego z powierzchni.

Spójrzmy na te „linje", na „zasady", na „hasła". jakie w ostatnich miesiącach padły ze strony opozycji — i zważmy, czy z tych haseł i zasad politycznych możnaby wnioskować o kwalifikacjach rządzenia.

Zaczynając od lewa, widzimy wprost upakarzającą niemrawość, rozpad ideowy, oportunizm, i krótkowzroczność, jakie stanowią najistotniejsze obecnie cechy charakterystycznego kierownictwa PPS. Czyż np. cała „polityka strajkowa", jaką ostatnio uprawia PPS, nie jest dowodem zupełnego już zaniku zarówno wpływów na masy, jak i konsekwencji postępowania? Śmieszny to naprawdę widok, jak co kilka miesięcy PPS w nagłym przypływie energji rzuca się na pewien odcinek frontu robotniczego, namawia część warstwy robotniczej do akcji strejkowej, obiecuje złote góry, galwanizuje opór, by... już po 24 godzinach wycofać się pod naporem bardziej skrajnych elementów, znających dobrze niemrawość takiej akcji cekawistycznej. Oczywiście, uwiedzeni robotnicy przedewszystkiem padają ofiarą tych nieobliczalnych, a też i niepoczytalnych odruchów „energji" przywódców cekawistycznych.

I ludzie o takiej „taktyce", nie mogący konsekwentnie i dorzecznie prowadzić nawet akcji na wąskim odcinku klasowego ruchu — chcieliby z powodzeniem sprawować rządy w 32-miljonowem państwie?

Czy trzeba jeszcze raz stwierdzić, jak to odrażający widok sprawia zapiekłość partyjnicza pepesowa, kiedy godzi się nawet na szkodnictwo interesu państwowego przez sugerowanie wśród centrów zagranicznych II-go Internacjonału pomysłów „antykredytowych". Czyż można uznać za dojrzałą do przyjęcia odpowiedzialności za rządy partję, której francuski odpowiednik (Blum w „Populaire") otrzymuje wskazówki, by paraliżował i utrudniał starania polskiego rządu o kredyt?

Nie, nie — obecna PPS ani swą postawą

---

stanowisko organu władzy, wobec której zachowano się nieprzyzwoicie. Kodeks karny wymaga bowiem, aby to był przedstawiciel władzy państwowej lub samorządowej bez względu na jego rangę i tytuł. Podpadają tu przeto nietylko sędziowie, ale także urzędnicy kancelarji sądowych, a nawet woźni sądowi, o ile chodzi o ich funkcje urzędowe. Podpadają tu również wszyscy urzędnicy administracji ogólnej (starostwo) skarbowej i innej, a także wszelkie organa samorządu, czyto gminnego, czy wyznaniowego, czy jakiegokolwiek innego rodzaju.

Oczywiście, że uznanie, co w konkretnym przypadku należy uważać za nieprzywoite zachowanie się wobec przedstawiciela władzy, należy zawsze do swobodnej oceny sędziego, który dopiero po rozważeniu dokładnem i poważnem wszystkich okoliczności, wśród których nastąpiło popełnianie tego występku, uzna lub nieuzna oskarżonego winnym i w miarę tego wymierzy karę odpowiednią przewinie oskarżonego w granicach kodeksem przewidzianych, a zatem najmniej 7 dni aresztu, a najwięcej 6 miesięcy, lub też karę grzywny w granicach od 5-ciu do 200.000 złotych.

Do osądzenia tego przestępstwa właściwym jest Sąd Grodzki miejsca, w którem nieprzyzwoite zachowanie się nastąpiło, Przestępstwo to jest ścigane z urzędu, a zatem przez Policję względnie Prokuraturę.

W końcu zaznaczyć należy, że omawiane przestępstwo nie obejmuje przypadku znieważenia władzy podczas jej urzędowania. Jest to przestępstwo osobne w art. 127. kodeksu karnego przewidziane i unormowane, za którego popełnienie grozi kara aresztu do 2-ch lat, lub kara grzywny w granicach wyżej wymienionych.

Myśmy przyszłością Narodu!...

Żwirko — Wigura, to nazwiska, które dzisiaj u każdega Polaka budzą wszystkie co wznioślejsze uczucia, budzą podziw dla bohaterów, podnoszą ducha i wiarę w siłę Narodu. —

Dzwon Zygmuntowski z krakowskiej katedry w tonach na całą Polskę poniósł nietylko żałobę w sercach naszych głęboko osiadłą, ale i pociechę wlał w skołatane polskie społeczeństwo. Stało się coś co wstrząsnęło całym Narodem i do głębszych skłoniło Go myśli! W arkadach wawelskiego dziedzińca padały słowa serdeczne i piękne — aby echo ich dotarło do najdalszego zakątka Rzeczypospolitej.

Zginęli — nie żyją! a jednak śmierć nie wytrąciła ich z pośród nas — pozostawili nam wartości, których śmierć zniszczyć nie zdołała, owszem blaskiem je dziwnym osłoniła.

Oni przypominają nam, że istnieją wartości trwałe — nie ginące z człowiekiem!

Czyż na nich opieramy nasze dążenia, czyż pamięć o nich znaczy czyny dzisiejszego pokolenia, czy czyny ludzi dzisiejszych osłoni blask, gdy ich samych nie stanie?

Oto pytania, które cisną się na usta.

Użyczmy sobie trochę blasku z chwały bohaterów, byśmy jaśniej popatrzeć mogli na pewne rzeczy, których zrozumieć nie możemy.

Widoczni byli....

W dobie kryzysu i konferencji politycznych — ekonomicznych, kończących się jakimś „doniosłym" kawałkiem zapisanego papieru i sporą sumą wydanych delegatom przez państwa dyjet, cicho i jakby niespostrzeżenie urasta w świecie i u nas problem nowy!

Problemem tym, to młodzi, których co rok setki z „patentem" wyrzucają za bramy nasze uczelnie lub zredukował przemysł dotknięty kryzysem.

Tłum bezrobotnej, inteligentnej i wykształconej młodzieży potężnieje! Dzisiaj to już nie setki, ale tysiące ludzi marnieje w przymusowej bezczynności często o głodzie lub wegetuje na łasce starych ojców, którzy zamiast odpoczywać po spełnionych zadaniach, kurczowo trzymają się zajmowanych posad, by wyżywić rodziny jakże często z „patento-

wewnętrzną w społeczeństwie, ani mentalnością swych obecnych przywódców nie nadaje się do wysuwania hasła „rządu robotniczo-włościańskiego". A to tembardziej, że ten drugi kontrahent robotniczego rządu — włościaństwo — zupełnie niedwuznacznie w swej olbrzymiej większości stroni od przywódców, jacy mu się ze swą opieką narzucają.

Nasz chłop dokładnie uświadamia sobie grozę momentu, w którym p. Witos i Kiernik przy pomocy p. Liebermana czy też Ciołkosza spróbowaliby realizować hasło „rządu robotniczo-włościańskiego" — moment, w którym jedna strona ciągnęłaby wóz władzy do lasa... wysokich cen produktów rolnych, druga między szprychy kół tego wozu pchałaby hamulec jak najniższych cen zboża i nabiału i mięsa, ze względu na interes robotnika miejskiego.

Czyż ostatnio nie mieliśmy jaskrawego przykładu takiej „akcji" i natychmiastowej kontrakcji? Czyż nie widzieliśmy, jakie to zamieszanie wśród partnerów, chcących zgodnie tworzyć „rząd robotniczo-włościański", wywołała demagogiczna próba Witosa i tow. „wojny z miastem", hasło wygłodzenia miasta, próba powstrzymania furmanek chłopskich od dowozu żywności do miast?

I te dwie sfery, tak nieskoordynowane w koncepcjach zasadniczych, tak biegunowo przeciwne w swych żywotnych interesach, łudzą siebie i innych, że mogłyby zgodnie i skutecznie kierować aparatem rządowym w państwie?

Politycznie, gospodarczo, społecznie każda taka próba byłaby wręcz katastrofalną.

A zwłaszcza, gdy pomyślimy, że, jest przecież jeszcze... tertius gaudens — obóz reakcji politycznej, społecznej i wyznaniowej — który też chce „rządzić" i też pomieszałby szyki frontu od PPS do stronnictwa ludowego.

Ale czy na prawicy istnieje możność realizacji snów o władzy?

Jest to problemat, nad którym trzeba się osobno zastanowić i również obszernie, a krytycznie naświetlić.

Z POLSKI.

PAŹDZIERNIK

30. N. Marcela, Zenobji
31. P. Lucyli p. m.

LISTOPAD

1. W. Wszystkich Świętych
2. Ś. Dzień zaduszny
3. C. Huberta
4. P. Karola Borom.
5. S. Zacharjasza, Elżbieta

Endecy aresztowani za przemyt. Śledztwo w sprawie wykrytej **wielkiej afery przemytniczej** z udziałem b. aspiranta urzędu śledczego **Bachracha** jest jeszcze **w toku.** Zebrano **niezbite dowody współudziału w aferze wszystkich aresztowanych** w tem i redaktora „Gońca Pomorskiego" w Tczewie **Ciesielskiego** oraz redaktora „Pielgrzyma" w Pelplinie **Gwizdalskiego**, wybitnych działaczy obozu narodowego na Pomorzu.

Kiedy będą „cienkie"? Przedstawiciele zrzeszeń organizacji kupców tytoniowych poczynili starania w dyrekcji państwowego monopolu tytoniowego o **wypuszczenie na rynek tanich papierosów** t. zw. **„cienkich"** w cenie półtora gr. za sztukę. Zdaniem przedstawicieli zrzeszeń kupców tytoniowych, papierosy te wobec zubożenia społeczeństwa **cieszyły się wśród szerokich warstw ludności znacznym popytem.** Jak słychać, monopol tytoniowy ma wypuścić tanie papierosy na rynek **w pierwszej połowie listopada b. r.**

Znowu rozrzucał pieniądze na ulicach Wilna. Znany ze swych nieobliczalnych wybryków p. Z. Ch., ziemianin z Wileńszczyzny, **rozrzucał znowu pieniądze na ulicach Wilna.** Fakt ten wywołał olbrzymie zbiegowisko, tak, **że policja musiała rozpędzać tłum.** Przybycie silnych oddziałów policji położyło kres temu gorszącemu zajściu.

P. Z. Ch. rozrzucał tym razem **prócz monet 5 i 10 złotowych, także banknoty.**

W Polsce renty inwalidzkie ogółem pobiera 251.117 osób, w tem 42,0 proc. przypada na inwalidów wojennych w ścisłem tego słowa znaczeniu, 25,0 proc. na wdowy po poległych, 26,9 proc. — na dzieci i 6,1 proc. na rodziców. Koszty, które z tego powodu ponosi państwo są dość znaczne, wynoszą bowiem, po ostatnim zredukowaniu rent inwalidzkich, **154 milj. zł.**, czyli przeciętnie po 613 zł. rocznie na osobę, poprzednio zaś wydatek, który skarb na ten cel ponosił, sięgał **sumy przeszło 161 mil. zł.**, czyli przeszło 640 zł. na osobę rocznie.

Pomoc ze strony państwa polega bądź na wypłacaniu zaopatrzenia w gotówce, co stanowi 94,4 proc. ogólnych wydatków skarbu, bądź na leczenie i protezowanie inwalidów (2,0 proc. ogólnych wydatków) bądź na bezpośredniej opiece nad inwalidami (0,6 proc. wydatków) w specjalnych zakładach.

Kwalifikowanie osób które ucierpiały podczas wojny lub pokoju, odbywa się ciągle; obecnie, obok 132.000 inwalidów, których uprawnienia określono jako stałe, jest jeszcze około **18.000 osób. zakwalifikowanych tymczasowo.**

Największa szkoła powszechna w Polsce. Dnia 31 października nastąpi uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku publicznego gmachu nowozbudowanej szkoły powszechnej w Tarnowskich Górach, największej w Polsce. Gmach szkolny zawiera 30 sal wykładowych, oraz szereg najnowszych urządzeń szkolnych. Wybudowany został przez miasto przy pomocy subsydjów śląskiego urzędu wojew. Na ostatnim swem posiedzeniu rada miejska uchwaliła nazwać nowowybudowaną szkołę „Katolicką Szkołą powszechną im. Królowej Jadwigi".

Rozbudowa przemysłu jedwabniczego. Jak się dowiadujemy, prowadzone są obecnie prace budowlane w miejscowości **Rokicie** pod Łodzią nad budową **wykończalni i farbiarni tkanin jedwabnych.**

Fabrykę tę buduje dla jednej z poważnych firm szwajcarskich **łódzkie przedsiębiorstwo budowlane.** Powstanie w Polsce **farbiarni i wykończalni tkanin jedwabnych**, będzie posiadało dla krajowego przemysłu jedwabniczego poważne znaczenie, gdyż będzie to **pierwsza** a zarazem **jedyna wykończalnia tkanin jedwabnych w Polsce.**

Dotychczas przemysł jedwabniczy zmuszony był wysyłać swe wyroby do **wykończenia i farbienia do fabryk szwajcarskich, belgijskich lub włoskich**, wskutek czego miljonowe sumy z tytułu opłat za farbienie i wykończenie szły zagranicę.

Mamy spokój na parę tysięcy lat... Obawy pochliwców zbijają w zupełności ostatnie obliczenia naszych geologów o polskich skarbach ziemnych. Według tych obliczeń mamy w Polsce węgla około 150.000 miljonów ton. Wobec tego, że roczna produkcja węgla dochodzi do 40 milj. tonn. starczą nam te zapasy na najbliższe 4.000 lat... Gorzej przedstawia się sprawa z zapasami ropy naftowej, której mamy „zaledwie" 160 mil. tonn. co wobec rocznej produkcji 700 tys. tonn daje nam zapas na 225 lat. Soli starczy nam według tych obliczeń, na dłużej, bo na 10—11 tys. lat. Posiadamy jej około 6.000 milj. tonn produkując rocznie tylko 570 tys. tonn. Soli potasowych posiadamy 450 milj. tonn. co przy rocznej produkcji wynoszącej 300 tys. tonn tworzy zapas na 1.400 lat.

70 budynków padło pastwą pożaru. Dnia 19 b. m. około godz. 6 popoł. wybuchł **niezwykle gwałtowny pożar w Piekoszowie w pow. kieleckim**, który wskutek silnej wichury rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. **Ogółem spłonęło 70 budynków**, w tem 24 domy mieszkalne. Straty bardzo znaczne.

Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem w jednej z zagród.

Rosja zamierza rozszerzyć tranzakcje handlowe z Polską. W polskich kołach gospodarczych otrzymano informację, że sowiety kończą opracowanie planu zmiany gospodarczej polityki zagranicznej na rok 1933.

W planie tym projektowane są tranzakcje z Polską w rozmiarach większych, aniżeli w roku bieżącym. Plan ten będzie omawiany na najbliższem posiedzeniu zarządu polsko-sowieckiej Izby handlowej w Warszawie.

---

wanych" składające się dzieci!

Cicho o tem, bo o takiej hańbie w XX. w. ludzie mówić nie chcą, gorzej są nawet tacy (pewnie na mocnych posadach), którzy twierdzą, że „silniejsi się przebiją".

Ci nie pamiętają o tem, że walka o byt uszlachetnia i korzyść społeczeństwom przynosi tylko wtedy, gdy przy warstacie pracy się odbywa, a nie o samą pracę! —

Iluż może Wigurów kręci się zniechęconych po daremnych próbach znalezienia pracy, bez możności kontynuowania swego wykształcenia fachowego. Miejsca ich zajmują może emeryci i nikt absolutnie nikt o to się nie troszczy!

My wierzymy, że społeczeństwo **tylko zapomniało** wśród trosk codziennych, o tem podstawowem zagadnieniu, jakiem jest młodzież w społeczeństwie.

Wyciągnąć je więc z kąta nie zaszkodzi i tych, którym przyszłość Narodu na sercu leży (wszak myśmy podobno „przyszłością Narodu) **zbudzić z uśpienia.** —

Cichymi byli pracownikami...

Żwirko i Wigura — to para ludzi, to symbol — to wskazówka dana nam może w najodpowiedniejszej chwili. Pierwszy wojskowy drugi „cywil".

Wspólny ich wysiłek każdego na swoim stanowisku wydał dzieło, które chlubą naszego Narodu.

Niema między nimi kłótni, kto lepiej przysłużył się sprawie, czyja zasługa ważniejszą!

Nikomu na myśl nie przychodzi werbować zwolenników jednego lub drugiego — ani to jedność jakaś, choć dwa umysły.

Oni też — jeden duch polski z wyżyn do nas wołają: „Oddajcie pracę ludziom każdemu tę do której jest faktycznie uzdolnionym i do której jest przygotowanym gruntownie nie na dokształcających kursach, ale w odpowiednich zakładach wciągu długich lat pracy naukowej i praktycznej!„

Genjusze rodzą się rzadko i trudno przypuścić, byśmy mieli tak wielu ludzi, jakby się wydawało po powierzanych im zajęciach, wszechstronnie uzdolnionych. Nie łudźmy się! Na tej drodze tylko rozczarowanie nas czeka.

Niema między nami lepszych lub gorszych Polaków i ten co ośmieliłby się taki rozdział między nami tworzyć ten zapoznał ideę najświętszą po ojcach nam zdaną — niewie co to jest ojczyzna!

Jeszcze jedną rzecz chciałoby się poruszyć o niezmiernej doniosłości.

Idą dziwne czasy...

Zewsząd nadciągają chmury, zakryły horyzont... niewiadomo czy nie zerwie się wicher — gorszy jak ten co naszych bohaterów z podniebnych strącił szlaków — niewiadomo czy nie ciągnie burza...

Musimy być w pogotowiu — Naród musi być w pogotowiu!

Potrzebna nam organizacja co do której my młodzi wielką przykładamy wagę. Jest nią „Strzelec".

Czyż możliwe, że co do tej organizacji istnieją w społeczeństwie wątpliwości.?!

Owszem — wystarczy wziąć dziennik opozycyjny, by w nim znaleźć codziennie prawie wiadomość o jakiejś niemiłej sprawie członka lub organizatora „Strzelca". Pytamy czy to kłamstwo, czy prawda?

W imię wielkości idei strzeleckiej i jej powszechności nie chcemy o takich rzeczach słyszeć, ani czytać! —

Wybryk strzelca lub przestępstwo musi być karane przykładnie i bezwzględnie, jak z drugiej strony karane być winno rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości przez prasę.

Polskie społeczeństwo jest w grubej większości katolickie nie pojmujemy więc my młodzi, jak jest możliwą przy organizacji takiej, jaką jest „Strzelec" dyskusja na temat „czy strzelec ma być... kamedułą"?!

Czyżby idee religji katolickiej, które tyle pokoleń polskich wychowały i dla polskości zachowały, naprawdę kolidowały z ideą obywatelskiego wychowania w „Strzelcu" lub jego powszechnością!

Istnieje jakieś nieporozumienie i to poważne, które daje argumenty dla organizacji i jej powszechności szkodliwe. Wytrąćmy je, stawiając sprawę jasno — niechaj znikną wątpliwości wśród całej tej części społeczeństwa, na którą w ciężkich chwilach wiemy, że liczyć możemy i musimy.

Zrewidujmy zatem program ideowy organizacji strzeleckiej z tego punktu widzenia wychodząc i oczyśćmy tę ważną placówkę pracy społecznej z szumowin, które sobie pozwalają na karygodne wybryki!

Jeden z młodych.

Prehistoryczny grób. Towarzystwo Krajoznawcze w Radomiu informuje, że na pewnym cmentarzu pod Radomiem został wykryty grób, liczący kilka tysięcy lat. Grób ten miał spód i boki wyłożone kamieniem polnym i zawierał 4 urny popielnice. W urnach między spalonemi kośćmi znaleziono wyroby żelazne, niewiadomego narazie przeznaczenia.

Urny znajdują się w radomskiem Muzeum krajoznawczem.

Nowy ambasador Włoch przybył do Warszawy. 18 b. m. przybył samochodem nowomianowany ambasador Włoch w Warszawie dr. Giuseppo Bastianini. Jest to najmłodszy wiekiem ambasador na świecie, liczy bowiem zaledwie 33 lata.

Straszliwe skutki niedozwolonego połowu ryb. Mieszkaniec wsi Burzenin pow. sieradzkiego 36-letni Kazimierz Kempiński, udał się na połów ryb, zabierając ze sobą sześć ręcznych granatów. Przy rzucaniu granatu do rzeki granat wybuchł rybakowi w ręce. Doznał on oberwania obydwuch rąk i poważnego obrażenia czaszki. Przytem proch z granatu wypalił mu oczy. Po kilku godzinach męczarni Kempiński zmarł w szpitalu, — Władze policyjne zajęły się ustaleniem, skąd miał granaty.

Zadłużenie rolnictwa polskiego według danych oficjalnych. Wynosi ono 2 miljardy 137'5 miljon. zł. Bardzo ciekawe obliczenie przeprowadził Państwowy Bank Rolny odnośnie do zadłużenia wszystkich sfer rolniczych w Polsce.

Według tych obliczeń, zadłużenie rolnictwa w miljonach złotych, w dniu 1 października ub. r. przedstawiało się następująco:

Jeżeli chodzi o zadłużenie krótko i średnioterminowe, to wyniosło ono ogółem 913.6 milj. zł., z czego na spółdzielczość kredytową przypada 221.3 milj. zł., komunalne kasy oszczędności 117.8 milj. zł., gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe 14.7 milj. zł., Państwowy Bank Rolny 258.9 milj. zł., Bank Gospodarstwa Krajowego 97 milj. zł., banki akcyjne 145.3 milj. zł., wreszcie Bank Polski (poza kredytami udzielonemi za pośrednictwem banków) 58.6 milj. zł.

Znacznie większe jest zadłużenie długoterminowe. Wynosi ono 1223.9 milj. zł., z czego w drodze kredytu w listach zastawnych i obligacjach przypada na Państwowy Bank Rolny 339.3 milj. zł. Bank Gospodarstwa Krajowego 58.1 milj. zł., Towarzystwa kredytowe ziemskie 464.9 milj. zł., banki hipoteczne prywatne 102.7 milj. zł., wreszcie instytucje państw zaborczych w likwidacji 285.9 milj. zł.

Ogółem więc zadłużenie rolnictwa polskiego w zakresie kredytu krótko, średnio i długoterminowego wynosi 2 miljardy 137.5 milj. zł.

Bank Polski zniżył dyskont do 6 procent. Nastąpiła obniżka stopy dyskontowej przez Bank Polski dla kredytów wekslowych z 7 i pół procent na 6 proc. dla kredytów lombardowych i otwartego kredytu z 8 i pół na 7 proc.

Obniżka ta obowiązuje od 21 b. m.

Obniżka ta pociągnie za sobą obniżkę stopy procentowej w instytucjach kredytowych.

Nie będzie wolno pobierać więcej niż 12 pr, Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu obniżające równocześnie z obniżką stopy dyskontowej Banku Polskiego maksymalną granicę dopuszczalnej stopy procentowej, jaką pobierać mogą osoby prywatne z 15 na 12 procent w stosunku rocznym.

Poszukiwanie spadkobierców. Konsulat Polski w Lille poszukuje za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego spadkobierców śp. Katarzyny **Kierepka**, córki Piotra i Anastazji z domu Grynal, urodzonej w Krasnem dn. 12 marca 1898 roku i zmarłej w Valenciennes w dn. 25 lipca 1928 r.

Zmarła pozostawiła w spadku około 3.000 franków.

Osoby zainteresowane winne zwrócić się bezpośrednio pod adresem Konsulatu Polskiego w Lille, 119 Boulevard de la Republique – lub do biur Syndykatu Emigracyjnego.

Poświęcenie drukarni dla ociemniałych w Warszawie. Onegdaj odbyło się w Warszawie poświęcenie drukarni systemu Braille'a dla ociemniałych, stanowiącej własność Polskiej Sekcji American Braille Press, pod przewodnictwem p. Tyszkiewiczowej.

Nowoczesna ta instalacja składa się z trzech maszyn najnowszego typu, poruszanych elektrycznością. Stanowią one dar Wiljama Nelson Cromwella, znanego filantropa amerykańskiego, prezesa instytucji, której głównym celem jest wydawanie druków dla niewidomych wszystkich krajów w ich rodowitym języku,

Poświęcenie drukarni odbyło się w lokalu sekcji na Pradze, przy licznym udziale przedstawicieli ambasady amerykańskiej, rządu, sejmu, wojskowości, władz samorządowych, delegatów instytucyj opiekuńczych, przybyłych licznie z kraju i prasy.

Obecnie sekcja wydaje „Zbiór", jedyny w Polsce braillowski miesięcznik dla ociemniałych posiadający około 400 prenumeratorów. Dalsze zamierzenia drukarni sekcji w dziedzinie stworzenia biljoteki i wydawnictwa książek są zakreślone na szerszą miarę, zależnie naturalnie od poparcia finansowego przez społeczeństwo i nasze czynniki rządowe, które z wielką przychylnością odnoszą się do tej nowej kulturalnej placówki dla ociemniałych.

Z powiatu brzeskiego. (ad Tarnów). W ostatnich dniach udało się policji wyłapać w kilku gminach ulotki, rozdawane przez piastowcowych agitatorów, nawołujące do bojkotu jarmarków i innych karygodnych występków. W aferę tę wmieszanych jest kilku wójtów oraz sekretarzy gminnych. Odpowiednia kara nie minie przyłapanych ptaszków.

Klęska rdzy zbożowej a ulgi podatkowe dla rolników. W specjalnym okólniku do Izb Skarbowych ministerstwo skarbu wyjaśniło, że klęska rdzy zbożowej jest klęską żywiołową i że wobec tego urzędy skarbowe mają obowiązek rozpatrywać podania rolników o ulgi podatkowe. Przed powzięciem decyzji urzędy skarbowe zasięgać mają opinji wojewódzkich komitetów finansowo-rolnych.

Szkolnictwo nauczycielskie w Polsce. Ostatnie dane statystyczne wskazują, iż w roku 1931/32 istniało w Polsce 195 seminarjów państwowych, 16 samorządowych i 63 prywatnych. Seminarja te liczyły 30.805 uczniów, w tem 17.644 kobiet. Kursów nauczycielskich było 12, w tem 10 państwowych i 2 prywatne; uczęszczało na nie 452 słuchaczy, w tem 312 kobiet. Seminarjów ochroniarskich istniało w Polsce 14, w tem 9 państwowych i 6 prywatnych; liczyły one 1058 słuchaczek. Seminarjów nauczycielek rzemiosł było 7; posiadały one 612 słuchaczek.

Z powiatu tarnowskiego. W związku z masowym kolportażem skonfiskowanych ulotek, zawierających znamiona przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu, oraz wzmożonej agitacji i podburzaniu przy użyciu gróźb włościan do rozpoczęcia bojkotu targów i jarmarków na całym terenie województwa krakowskiego — organa bezpieczeństwa były zmuszone przytrzymanych na gorącym uczynku kilkanaście osób oddać do dyspozycji władz sądowych.

W związku z tem nasz korespondent tarnowski donosi: W powiecie tarnowskim aresztowano 9 osób, m. in. Józefa Łabuza wójta z Lichwina, Witka b. wójta ze Śmigna, Starzyka z Jodłówki Tuchowskiej, Sądowicza z Łukowej, Różka sekretarza stronnictwa Piast z Tarnowa i innych.

Razem aresztowano około 15 osób.

Chłopy — niech Was Bóg broni!

Różne draby i naganiacze namawiają Was, byście strajkowali — do miasta nic nie wozili. Nawet wydali specjalne ulotki. Już raz pisaliśmy o tem. Ale jeszcze raz napisać nie zaszkodzi.

Chcą ci piastowcy — ostatki — niedopałki — „wygłodzić" miasta, zemścić się za Rząd na tych Waszych synach — urzędnikach. Chcą doprowadzić do tego, by te różne rzeczy, których Wy macie — według ich rozkazu — nie dowieźć — przywiozły żydy i inne machery — i zrobiły na tem interes. Ludowcy nigdy nie agitowali za darmo.

Chcą Was puścić na mętne fale, a sami się za Waszemi plecami chowają. Gdy się pytają — są jeszcze tacy, co się go pytają — co robić — to on odpowiada: „Róbcie, co uważacie". Wiemy, co to znaczy. Drugiego Szeli Polska mieć nie będzie — pisaliśmy już o tem dwa razy.

Bracia! Nie dać się bałamucić niedobitkom — tym obrachowanym macherom — co Was uwodzą. Oni się kończą, nic ich nie uratuje od ostatecznej zagłady.

W miastach są Wasze dzieci — urzędnicy — to Wasi bracia i krewni. Nie słuchajcie lisich podszeptów, byście po czasie nie żałowali.

Zdrowo i trzeźwo patrzeć na rzeczy! Jesteśmy z Wami i będziemy — tylko kupą i z Rządem do współpracy — a będzie lepiej. Tak Kochani Brac'a.

Wasz Kasper Wnęk.

Ku czci Wyspiańskiego.

Ku czci Wyspiańskiego. Od 24 do 28 listopada br. odbędą się w Krakowie uroczystości ku uczczeniu 25 lecia śmierci wielkiego poety i malarza, Stanisława Wyspiańskiego. Zamieszczamy szczegółowy program:

24 listopada uroczysta Akademja radjowa, transmitowana na całą Polskę.

25 listopada po nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów w „Złotej Sali Domu Katolickiego" Akademja dla młodzieży szkół średnich. O godz. 14 zbiorowy hołd młodzieży szkół powszechnych (około 15.000) na Rynku Krakowskim.

26 listopada nabożeństwo w kościele N. Marji Panny, poczem nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w domu przy placu Marjackim L. 8. O godz. 17 w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych dokona pan minister W. R. i O. P. otwarcia wystawy; uroczystość tę poprzedzi wystawienie „Weimaru", ujęte w sposób zupełnie nowy i oryginalny.

27 listopada uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, której Wyspiański był członkiem a następnie o godz. 12 Akademja w teatrze miejskim. O godz. 17 pochód artystów i literatów z całej Polski na „Skałkę", celem złożenia hołdu prochom Wieszcza. Wieczorem w teatrze „Wesele".

28 listopada o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne na „Skałce" dla rodziny Zmarłego, reprezentantów władz i świata naukowego oraz artystycznego. Wieczorem w teatrze „Noc listopadowa". W czasie od 24 do 28 listopada uroczyste poranki lub wieczorki w szkołach, Domu Żołnierza, Świetlicach strzeleckich i t. p.

Sekretarz generalny Komitetu prof. A. E. Balicki urzęduje codziennie w godzinach południowych w magistracie Wydz. IV, drzwi Nr. 15, tamże należy się zgłaszać w sprawach propagandy i prasowych do prof. T. Rawicz-Rojeka.

Ważne dla emigrantów.

Ważne dla wyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Wobec częstej odmowy ze strony Konsulatu Amerykańskiego udzielania emigrantom wizy z powodu nieprawidłowo wyrobionych dokumentów, Syndykat Emigracyjny zawiadamia wszystkich emigrantów, starających się o wyjazd do Stanów Zjedn. Am. Półn., aby zgłaszali się do najbliższych biur Syndykatu na prowincji lub do Centrali Syndykatu Emigracyfnego w Warszawie (Niecała 7) w celu otrzymania wyczerpujących informacji i pomocy w wyrobieniu wymaganych dokumentów oraz bezpłatnego paszportu emigracyjnego. Zaznacza się również, że Konsulat Amerykański poza dokumentami, wymienionemi na kartach wstępu wymaga od emigrantów listów „listów gwarancyjnych", nadesłanych przez krewnych-wzywających, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych.

W listach gwarancyjnych musi być podana suma posiadanych oszczędności w Ameryce oraz wysokość zarobków, pobieranych w Stanach Zjedn. Am. Półn.

SIÓDMY CUD ŚWIATA.

Nie tak to dawno gazety całego świata rozpisywały się szeroko o tem, jak to znakomici lotnicy polscy na międzynarodowych zawodach w Berlinie pobili przedstawicieli wszystkich innych narodów i zdobyli pierwsze nagrody. Wspaniałe zwycięstwo por. Żwirki, który w pełni chwały zginął w parę dni potem tragicznie w katastrofie powietrznej, lecąc na dalsze zwycięstwa do Pragi Czeskiej, opromieniło nowym blaskiem imię Polski. Pokazało się dowodnie, że Polska i w dziedzinie lotnictwa zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród narodów świata.

Wspaniałe zwycięstwo por. Żwirki i jego tragiczny zgon odbiły się donośnym echem wśród najszerszych warstw całego narodu i rozbudziły u wszystkich odpowiednie zainteresowanie dla sprawy dalszego rozwoju lotnictwa polskiego.

By umożliwić ludności wiejskiej zaznajomienie się z ostatniemi zdobyczami w dziedzinie lotnictwa, zostanie wydany specjalny Kalendarz Książkowy na rok 1933 pod tytułem „Ilustrowany Kalendarz Powszechny“. Kalendarz ten będzie zawierał blisko 300 stron druku, kilkadziesiąt ciekawych obrazków oraz niezmiernie bogaty materjał informacyjny, a cena pojedynczego egzemplarza będzie wynosiła zł. 1'50 wraz z kosztami przesyłki pocztowej.

Ze względu na bogactwo treści, jak i na to, że „Ilustrowany Kalendarz Powszechny“ będzie zawierał wiadomości o lotnictwie, których inne kalendarze książkowe nie podają, bo nie są w stanie — ten pierwszy kalendarz lotniczy polski powinien się znajdować w każdej rodzinie.

Rozwój lotnictwa w ostatnich czasach czyni tak wielkie postępy, wspaniałe zwycięstwa naszych bohaterskich lotników są tak ciekawe, że naprawdę warto nawet w tych ciężkich czasach odżałować zł. 1'50 i kalendarz ten sobie zamówić.

Dotychczas mędrcy i uczeni nie byli zgodni co nazwać siódmym cudem świata. Dopiero kiedy w czasach powojennych lotnictwo zaczęło się tak wspaniale rozwijać, wszyscy orzekają jednomyślnie że właśnie co jak co, ale lotnictwo śmiało może za siódmy cud świata uchodzić. Każdy, kto ma ochotę z tym siódmym cudem świata się zapoznać — powinien sobie natychmiast „Ilustrowany Kalendarz Powszechny“ zamówić.

Gdzie i jak „Ilustrowany Kalendarz Powszechny“ zamówić napiszemy w następnym numerze.

Za darmo

kawałek mydła Śmiechowski!

W każdym sklepie za 15 opakowań z mydła Śmiechowski otrzymasz darmo 1 kawałek mydła

Jeśli więc uzbierasz 15 opakowań mydła rajskiego dużego po 400 gramów, otrzymasz jeden kawałek mydła 400-gramowy — za 15 opakowań mydła rajskiego mniejszego po 200 gramów, otrzymasz jeden kawałek mydła 200-gramowy — a za 15 kartoników mydła z podkową - jedno mydło z podkową.

PAMIĘTAJ NIEMA ŻADNYCH BONÓW KUPONÓW ZNACZKÓW I T. P. OGRANICZEŃ.

Tylko opakowania — to jest etykiety i kartoniki — stanowią przedmiot wymiany na mydło.

zbieraj papiery z mydła Śmiechowski, bo za nie dostaniesz swą premję!

Idź po swoją premję!

która Ci się należy, jako stałemu i wiernemu nabywcy mydła ŚMIECHOWSKI.

Dbaj o swą kieszeń, bo opakowanie dużego kawałka mydła rajskiego Śmiechowski ma wartość 5 groszy. Żądaj więc mydła z opakowaniem i składaj opakowania, bo są one dzisiaj rzeczą wartościową.

Ze świata.

Otwarcie portów w Brazylji. Syndykat Emigracyjny zawiadamia, że wszystkie porty w Brazylji zostały otwarte. Emigranci pragnący wyjechać do Santos, którzy w ostatnich czasach wobec działań rewolucyjnych na terenie Brazylji, nie mogli wyjazdu swego urzeczywistnić, mogą obecnie podjąć wyjazd. Bliższe wiadomości o warunkach wyjazdu do Brazylji udzielają zupełnie bezpłatnie placówki syndykatu Emigracyjnego na prowincji i Centrala w Warszawie Niecała 7.

Maniu utworzył rząd w Rumunji, Bez Vajdy-Voewoda. Nowy gabinet rumuński utworzony został przez przywódcę partji chłopskiej Maniu. Jakkolwiek lista ministerjalna nie została jeszcze opublikowana, to w tej chwili pewne już jest, że Titulescu objął ministerstwo spr. zagr. co zdaniem tutejszych kół politycznych oznacza wprowadzenie zupełnie nowego kierunku w rumuńskiej polityce zagranicznej.

Dotychczasowy prezydent ministrów Vajda nie wszedł w skład nowego gabinetu, co oznacza rozdwojenie w łonie partji.

„Panteon“ mózgów sowieckich. W Moskwie utworzono t. zw. „Panteon mózgów“, w którym mają być przechowane mózgi najwybitniejszych przywódców bolszewickich. Jako pierwszy złożony został w tem osobliwym „Panteonie“, który ma być naśladownictwem paryskiego Panteonu bohaterów narodowych — mózg Lenina.

Pozatem upatrzono już 11 wybitnych komunistów, których mózgi po śmierci zajmą honorowe miejsce w „Panteonie mózgów“.

70 miljonów strat na Portorico. Według urzędowych obliczeń, szkody materjalne, wyrządzone przez ostatnią katastrofę orkanu na wyspie Portorico, wynoszą łączną sumę 70 miljonów dolarów, z czego przypada na same zbiory i inwentarz żywy 20 miljonów dol.

Wielki sukces papierosów polskich we Francji. W r. 1931 wypalono we Francji ogółem 12.787 kg. papierosów importowanych z Polski. Największe powodzenie miały „Madeny“, których spalono 7.075 kg., następnie „Złota Pani“ — 536 kg., oraz „Egipskie specjalne“ — 204 kg.

Według tych obliczeń przypada w roku 1931 przeciętnie na jednego mieszkańca Francji 454 papierosów. Najwięcej wypalono papierosów polskich w departamencie Sekwany wraz z Paryżem, gdzie na 1 mieszkańca wypada 1097 papierosów.

20.000 Kozaków zgłasza się do armji paragwajskiej. 20.000 Kozaków rosyjskich zamieszkałych poza granicami Rosji sowieckiej, zgłosiło swój udział do walki z Boliwją po stronie Paragwaju.

Kozacy posiadają własny ekwipunek wojskowy i własne dowództwo. Domagają się oni od rządu paragwajskiego po ukończonej wojnie przydziału bezpłatnych terenów w pasie pogranicznym z Boliwją, celem utworzenia specjalnych osiedli o charakterze rolniczo-militarnym.

Zgłoszenie to podpisał pułkownik Dwojczenko. Będzie ono przedmiotem rozważań sztabu generalnego.

Gandhi przebył atak sercowy. Jak „Daily Herald“ z bliskiego koła przyjaciół Gandhiego dowiaduje się, Mahatma Gandhi wkrótce po zakończeniu głodówki przebył atak sercowy. Choroba Gandhiego jest powodem, dla którego rząd indyjski nagle zakazał wszelkich odwiedzin w więzieniu i odciął Gandhiego od wszelkiej komunikacji ze światem zewnętrznym. Podjęto nadzwyczajne środki ostrożności, by wiadomość o stanie Gandhiego nie przedostała się do wiadomości ludności Indji.

Zaprzeczają oficjalnie pogłosce, jakoby Gandhi dostał ataku paraliżu.

Gwałtowne walki w Chaco. W Chaco doszło do gwałtownej bitwy między oddziałami boliwijskiemi, a paragwajskiemi.

Paragwajczycy ponieśli porażkę. Doniesień urzędowych — jak dotąd — brak.

Przemyt broni z Holandji do Niemiec. Prasa berlińska donosi o skonfiskowaniu przez władze holenderskie znacznego transportu broni i amunicji, przeznaczonych dla Niemiec.

Konsystorz papieski odbędzie się w grudniu. W kołach watykańskich mówią bardzo serjo, że oczekiwany od 2½ lat konsystorz papieski i nominacja nowych kardynałów odbędzie się w grudniu r. b. przed Bożem Narodzeniem.

Mówi się, że Papież zamianuje kilku kardynałów w tem 3—4 Włochów, a mianowicie: Maglione Luigi, nuncjusza w Paryżu, Mons Salotti, sekretarza Propagandy Wiary, Fosrati arcybiskupa Turenu.

Belgja fortyfikuje swą granicę z Niemcami. Rząd belgijski powziął uchwałę umocnienia fortyfikacyj na wschodniej granicy Belgji.

Główny nadzór nad temi pracami powierzono generałowi Carbonelle.

Liczba bezrobotnych w Ameryce wynosi 12.000.000. Suma całkowicie bezrobotnych i częściowo bezrobotnych wynosi razem 20.00.0000!

W samym Nowym Jorku na bezrobocie cierpi 1.150.000 ludzi, a zatem co trzeci pracownik Nowego Jorku jest bezrobotny. — Miesięcznie wydaje Nowy Jork 4.000.000 dolarów na zasiłki dla bezrobotnych.

Dyrektor komitetu bezrobocia stwierdził, iż na najbliższy miesiąc potrzeba jest conajmniej 6.000.000 dolarów, ażeby podołać pomocy dla nędzy.

Ogólna ilość żydów w Ameryce. Stosownie do statystycznych danych „The Jewish Year Book“ za rok1932/33 ogółem znajduje się w Stanach Zjednoczonych 4.228.000 żydów. Na całym świecie istnieje 15,200.000 żydów.

Niemiecki statek usiłował przemycić do Ameryki za 50.000 dolarów morfiny. Amerykańskie władze celne wykryły na pokładzie parowca „Stuttgart“, należącego do połnocno-niemieckiego Loydu zapasy morfiny, wartości 50.000 dol.

Zapasy te zostały zasekwestrowane. — Władze prowadzą śledztwo, celem ustalenia dostawców, względnie pośredników w tym niedoszłym do skutku przemycie morfiny.

Produkowanie azotniaku z wody. Po produkcji azotniaku z powietrza przyszła kolej na nowe odkrycie, które pozwoli produkować azotniak z wody morskiej. Odkrycia tego dokonał inżynier, pracujący w Norweskim Towarzystwie Produkcji Nitratu. Nowa metoda produkcji została już opatentowana i wkrótce mają się rozpocząć próby na wielką skalę. Według dotychczasowych obliczeń azotniak otrzymany tą drogą będzie kosztował dwa razy taniej, niż dotychczas, przy stosowaniu obecnych metod produkcji.

Hipopotam powoduje katastrofę statku. Niezwykły wypadek wydarzył się na rzece Zambezi koło miejscowości Sioma. Oto mały stateczek, jadący rzeką, natknął się na hipopotama-który wygryzł kawał dna, powodując zatonięcie stateczku. Przerażeni krajowcy ratowali się wpław, nie dbając o pocztę. Listy i przekazy pieniężne poszły na dno.

Liczba bezrobotnych w Niemczech w czasie od 1—15 b. m. wzrosła o 48.000 osób i wynosiła 5.150.000 osób.

Co pisze lud?

Bolączka z nad Dunajca.

Wsie położone nad Dunajcem, po lewym brzegu, mają jedną bolączkę, w sprawie której zwracają się do miarodajnych czynników.

W r. 1904 została zawiązana „Spółka Wodna“ do obwałowania lewego brzegu Dunajca. Roboty zostały wykończone, koszta budowy wypłacone, jednak pozostało jako ciężar płacenia rok rocznie konkurencji na konserwację wałów i utrzymanie strażników, co pociąga dosyć duże koszta, a co jest rozłożone na rolników zmuszonych płacić od morga ziemi.

Spółka Wodna ma siedzibę w Wojniczu. Do tej Spółki należą gminy jak: Wojnicz, Zakrzów, Łukanowice, Łętowice, Mikołajowice, Bogumiłowice i Sieciechowice. Statut tej Spółki wyraźnie powiada, że spółka będzie rozwiązaną po ukończeniu robót i wypłaceniu kosztów budowy.

Taka sama spółka jest z Siedzibą w Radłowie nad Dunajcem aż do jego wpływu do Wisły. Członkiem Spółki jest każdy, kto posiada chociażby maleńki kawałeczek ziemi. W dzisiejszych ciężkich czasach jest opłacanie tej konkurencji dla rolników bardzo ciężkie, dlatego, apelujemy do pp. Posłów z naszego okręgu i do Ministerstwa Robót Publicznych, aby z tą sprawą zrobili porządek, byśmy wiedzieli, na czem stoimy. Mamy niepłonną nadzieję, że to się stanie, i że ustaną te rozliczne narzekania.

Ludowcy nigdy nie mieli czasu na takie rzeczy — pokażcie Wy, że to zrobicie.

Lisiagóra (pow. Tarnów).

Jakżesz piękna była u nas niedziela 23 października! Przyjechali do nas pp.: senator Tyrka, prof. Bobrowski i ks. poseł Dr. Czuj. Wielki wiec odbył się po sumie — w czasie której płomienne kazanie wygłosił ks. Dr. Czuj — w wielkiej sali tutejszej szkoły.

Zagaił w serdecznych słowach ks. Proboszcz Rusin — przewodniczył wójt p. Adam Szatko, sekretarzował p. dyr. Markierowski.

Obecnych było ponad 500 i cała miejscowa inteligencja z ks. katechetą i pp. Delevaux. na czele.

Sen. Tyrka i prof. Bobrowski mówili o sprawach gospodarczych i obecnych bolączkach, dotykających wszystkich — zaś Ks. Poseł mówił o sprawach politycznych.

Wszyscy słuchali pięknych wywodów mowców z wielkiem zainteresowaniem — i z przejęciem. A bo Lisiagóra — to parafja wspaniale prowadzona i urobiona — harmonję jaka tu panuje między duchowieństwem, a szkołą i gminą, można postawić za wzór do naśladowania.

W ożywionej dyskusji zabierali głos: rzeczowo p. Kaziród i kilku innych, a trochę demagogicznie piastowcy: Janiszewski znany przelewacz polityczny i niejaki Sobczyk z przysiółka, za co też dostali należytą odprawę, zwłaszcza ten ostatni od ks. Posła, co będzie pamiętał ruski miesiąc — a cała parafja ma śmiechu co niemiara.

Uchwalono szereg rezolucyj, potępiono demagogję opozycji — a zakończono wiec pieśnią: „Boże coś Polskę“. —

Pięknie było w tę piękną niedzielę u nas. Daj Boże zdrowie i sił do pracy zacnym Gościom.

I. M.

Słotwina (pow. Brzesko).

Słotwina (pow. Brzesko).

W ostatnim numerze Piasta napisał jeden z tutejszych komunistów kłamliwe — oni inaczej nie potrafią — że komisarz Rządu p. Żurek nie dał noclegu jakiemuś włóczędze. Było to dość dawno — i wszyscy w Słotwinie wiedzieli, że bandyta rzucił się z nożem na p. Żurka — a ten, dzięki swej przytomności i sile zdołał go ubezwładnić i oddać w ręce policji.

Ale czegóż się nie pisze, gdy się chce komu dokuczyć! A p. Żurek nie ulega komunistom, ani skrachowanym socjalistom, więc stąd złość na niego.

I jeszcze by drugiemu dokuczyć, nazywa się p. Żurka wychowankiem ks. Dra Czuja — dlatego, że p. Żurek należy do Wydziału Powiatowego, do zarządu Powiatowej Kasy Komunalnej Oszczędności i do miejscowej Rady Szkolnej w Brzesku.

Zbożne są zamiary komunistów w Słotwinie, bo chcieliby gminę urządzić na modę bolszewicką — ale jakoś im to idzie powoli. Znamy tych przemądrzałych panów i będziemy ich w miarę potrzeby demaskowali i piętnowali. —

Należy się dziwić Piastowi, że zatracił zupełnie resztki politycznego węchu, skoro umieszcza tego rodzaju oszczercze brednie, nie odróżniając plewy od pośladu — w tym wypadku sprzymierzeńca socjała od przeciwnika komunisty.

K.

Wójt — szkodnik.

Opowiadają w Mokrzyskach, że nowowybrany wójt Wielgosz zbiera składki na sztandar stronnictwa ludowego, na który sam ofiarował 5 złotych. Widać, że Witosowi trzeba nowej szopki dla podtrzymania ducha w trzeszczącej organizacji łapichłopskiej. Czy, aby znajdzie się kapłan, który da błogosławieństwo symbolowi zażartej walki politycznej i społecznej?

Jesteśmy ciekawi, co o tym wójcie powie Pan Starosta Brzeski, który tyle życzliwości okazał gminie Mokrzyska w znanej od wielu lat sprawie podziały pastwisk pomiędzy Mokrzyskami, a Buczem? Oby gmina nie zapłaciła drogo za głupotę swego naczelnika!

Dla dobra gminy radzimy, aby wójt—agitator złożył jaknajprędzej swój uzrąd w roztropniejsze ręce. Słychać, że cierpliwość Pana Starosty kończy sie. Wtajemniczony.

Łańcuch prasowy.

Wpłacam na łańcuch prasowy zł. 10·— i wzywam do wpłacenia JWPana Piotra Małaszyńskiego Szef. Bezp. Publ. na Wojew. Krakowskie Dra Brzeskiego Władysława, Brzesko Ks. Proboszcza Zalesińskiego Maszkienice, Ks. Gabryela Bobrowskiego, Jarosław, Ks. Dra Paryłę Tarnów, Ks. Dra Prokopka, Dobrków, WP. Czyża Stanislawa Dyr. Pow. Kasy Oszcz. WP. Wincentego Śmiechowskiego, właść. Fabr. Mydła, P. Tadeusza A. Kozłowskiego właśc. piekarni „Polar“, P. Antoniego Kancyjana. P. Juljana i Stefana Sukienników, Brzesko, P. Albina Jaworskiego Kraków, P. Dra Wilhelma Knauera, Brzesko, P. Dr. Ludwika Majcherka Kraków, P. Józefa Mencela właśc. piekar. Kraków, WP. Burmistrza Michonia Czchów, P. Kuklińskiego, właśc. hurt. tyton. Brzesko, P. Zabiegałę dzierż. hurtowni tyton. P. Żurka naczelnika gminy, Słotwina.

Juljan Bobrowski. Kraków.

Wpłacam na łańcuch prasowy zł. 20·— i wzywam do wpłacenia P. Dr. Edmunda Horowitza w Krakowie, P. Dr. Döllingera Franciszka, w Krakowie, P. Kom. M. Brzeska Jana Dadaka, P. Nacz. Piotra Dzierwę, P. Józefa Rogóża, Kasjera Kasy Stefczyka w Borzęcinie, P. Rybickiego Franciszka w Brzesku, P. Opiołę Piotra, rest. w Bogumiłowicach, P. Dra Błocha Henryka adw. w Brzesku, P. Mieczysława Skwiruta aptekarza w Brzesku, P. Andrzeja Gofrona nacz. w Szczurowej, Dra Marjana Makomaskiego, Dr. Bronisława Kuklę, Dr. Antoniego Śpiewaka z Wojnicza, P. Marcina Lirę nacz. gminy Biskupice Radłowskie, P. Kazimierza Dudrewicza Dyr. szkoły w Brzesku, P. J. Zwierza w Brzesku, P. Franciszka Przepiórkę nacz. gmin. Przyborów, P. Rudolfa Maaka w Krakowie, P. Zdzisława Romańskiego z Czchowa, P. Dycjana Burmistrza m. Czchowa.

Francisyek Żurek
Kom. Słotwina-Brzezowiec

Wpłacam na łańcuch prasowy zł. 20·— i wzywam do wpłacenia P. Lasińskiego Mieczysława właśc. dóbr Przyborów, p. Szczepanów, P. pułk. Jana Bazarda Przyborów, p. Szczepanów, P. Aleks. Kempińskiego właśc. ziem. Szczurowa, P. Artura Grotgera apt. Kołaczyce ad Jasło, P. Michała Sidora wiz. szkoły Kraków, P. Józefa Banasia Kolat. Borzęcin, P. Wojciecha Rogoża, kom. m. Borzęcin.

Dr. Edmund Horowitz
w Krakowie

Sprawy gospodarcze.

Czas przystąpić do zakładania sadu.

Nadeszła pora, kiedy rolnik, względnie miłośnik sadu winien pomyśleć o przebudowie sadów, zniszczonych przez surową zimę z roku 1928/39.

W artykule niniejszym chcę parę słów poświęcić temu, jak się do takiej pracy zabrać, jakie prowadzić odmiany drzew, które w przyszłości mogą przynieść dochód, a wreszcie podać wskazówki, jak przygotować doły pod sadzenie drzew i jak je posadzić.

Jak już wspomniałem, ciężka zima z r. 1928/29 zniszczyła w całym prawie kraju drzewostan owocowy. Część tych zmarzniętych drzew usunięto na opał, jednak przeważna ilość, zwłaszcza po sadach i przy drogach pozostała, szpecąc widok i stając się rozsadnikiem robactwa i chorób roślinnych. Ponieważ obecnie niema już żadnych wątpliwości, by drzewa te mogły wrócić do zdrowia, należy je usunąć czemprędzej, by zapobiec szerzeniu się chorób na przyszłość, a grunt doprowadzić do dobrej struktury przez silne wapniowanie, głęboką orkę i nawożenie. Karczunek drzew uschniętych, należy uskutecznić jeszcze przed sadzeniem drzew w jesieni, by doły pozostałe po wykopaniu korzeni, mogły być wystawione na działanie słońca i powietrza, a jeszcze lepiej posypać je wapnem, jak już wyżej podałem.

W ten sposób unikniemy chorób u nowo zasadzonych drzew, ponadto wzbogacimy glebę i składniki pokarmowe.

Ogólne uwagi o zakładaniu sadu.

Jednym z ważniejszych czynników, na który przy zakładaniu sadu zwrócić przedewszystkiem uwagę t.j. na wybór odpowiedniego miejsca. Zbadać należy położenie terenu, na którym sad ma być założony, gdyż właściciel sadu, położonego w pobliżu rynku zapotrzebowania, będzie miał zawsze pewniejsze widoki, a tem samem liczyć może na większy zbyt. Właściciel sadu oddalonego od miast, czy fabryk musi być bardziej ostrożny, aby w przyszłości uniknął strat, jak to często się zdarza. Brak dostępnych dróg komunikacyjnych wpływa bardzo na obniżenie zysków. Sprzedaż owoców winna być dobrze zorganizowana, by w odpowiedniej porze dokonać korzystnej tranzakcji. Należyte zorganizowanie handlu owocami da się łatwiej przeprowadzić tam, gdzie będzie tych owoców więcej i gdy towar będzie jednolity. To też, gdzie przybywa co roku więcej sadów w jednym powiecie, tam właściciele dla swego dobra, pracę tę powinni uzgodnić tak, aby w przyszłości mogli osiągnąć wspólne korzyści. Pomyślne i dobre zorganizowanie sprzedaży, będzie w takich miejscowościach łatwiejsze i cenę za owoce będzie można otrzymać większą. Obecnie na rynku ceny owoców są nieco wygórowane jedynie dlatego, że brak tu organizacji handlu owocami.

Owoc, zanim dojedzie do kupującego, przechodzi przez kilka rąk, rezultatem czego jest fakt, że hodowca oddaje go prawie darmo, konsument zaś płaci drogo, a czysty zysk pozostaje w rękach pośredników.

Gdzie i jakie rodzaje sadzić.

Układając plan sadu, należy zastanowić się, jaki rodzaj drzew najlepiej sadzić w danej miejscowości. Dobrze jest sadzić takie drzewa owocowe, jakie w sąsiedztwie dobrze rosną i owocują. Jeżeli widzimy, że dobrze rosną i owocują jabłonie, to starać się należy sadzić jabłonie, jeżeli lepiej w danej miejscowości rosną grusze, to sadzić grusze. Czasami zdarzają się obszary takie, na których wszystkie rodzaje drzew jednakowo bujnie rosną, w tym wypadku należy dobierać takie odmiany, których owoce w danej miejscowości najlepiej się opłacają.

Sporządzenie planu.

Sporządzając plan sadu u siebie, łatwo na nim wyznaczyć punkty na drzewka, co trzeba uczynić przy pomocy taśmy, czy metra na obszarze, gdzie posadzone będą drzewka. Na planie oznaczamy szerokość i długość terenu w metrach, poczem łatwo już oznaczyć linje drzew i na linji miejsca, w których znajdą się drzewka.

Należy pamiętać o tem. że linja pierwsza i ostatnia powinny być oddalone od granicy ogrodu o połowę przyjętej odległości między drzewkami, a to dlatego, żeby w późniejszym wieku korony drzew nie zwisały się na tereny sąsiednie.

Sadzić drzewka jest najlepiej w kwadrat. Odległość pomiędzy drzewkami winna być największa. Jabłonie sadzić od 10—15 m., grusze od 8—12 m., wiśnie i śliwy od 5—7 m., czereśnie od 7—10 m., brzoskwinie i morele od 3—5 m. Do sadzenia potrzebne są pale grube u dołu od 8—12 cm. średnicy, które służą drzewku do podtrzymywania korony.

Pora sadzenia drzewek i przygotowania dołków.

Gdy już liści na drzewkach niema, wówczas przystępujemy do sadzenia. Dołki uprzednio wykopane winny być płytkie, ale szerokie. Nie należy pod drzewka kopać dołków głębokich. ponieważ po upływie kilku lat, drzewko zostaje oszukane, jak ta roślina, którą sadzimy do doniczki i z chwilą, kiedy korzenie dotrą do skorupki, zostaje we wzroście roślina wstrzymana, a nie mówi się wówczas już o kwitnięciu. To samo odnosi się do drzewek owocowych.

Drzewko rośnie początkowo w dołku, głęboko zaprawionym nadzwyczaj dobrze i skierowuje cały arsenał korzeni w głąb, a nie rozprzestrzenia korzeni tuż pod powierzchnią warstwy ziemi.

Po upływie kilku lat, korzenie przedostaną się przez ziemię zakopaną, w dół i tu spotykają się z warstwą ziemi żwirowatej, kamienistej, często ilastej, lub nieprzepuszczalnej tak dalece, że drzewko nie otrzymuje z tej warstwy ziemi żadnego posiłku i staje się wówczas nieczynne. Mało rośnie podlega wszelkim chorobom, szkodnikom, a o owocowaniu już się wcale nie mówi. Więc nie powinno się wcale kopać dołków głębokich, natomiast kopać jak najszersze, a przy sadzeniu starać się korzenie rozkładać na kopczyku tak, by nadać im wzrost nie pionowy, lecz poziomy. Kopać dołki zatem nie głębsze, jak na 40 cm., a szerokie zależnie od uprawy ziemi na danym terenie. Nie należy także dołków zaprawiać świeżym gnojem, jak to często przy sadzeniu drzewek spotyka się.

Sadzenie drzewek.

Drzewko sadzić jest najlepiej jesienią, chociaż i sadzenie wiosenne nie jest złe, o ile jest w stosownej porze wykonane. Sadzenie jesienne stosuje się więcej w ziemiach lekkich i niedość wilgotnych, zaś w ziemiach podmokłych sadzenie lepiej dokonać wiosną.

Drzewka do sadzenia winny być zdrowe i dobrze uformowane. Korzenie nie powinny być pokaleczone, ani w drodze zasuszone, lub zmarznięte. Przed sadzeniem należy wszystkie zbyt długie korzenie poskracać i odjąć im korzenie skaleczone, lub rozdarte ostrym nożem tak, by płaszczyzna rany zwrócona była ku ziemi. Drobnych korzonków nie powinno się wcale ciąć, szorować je, bo im one obfitsze, tem lepiej przyjmie się drzewko. Drzewko przygotowane do sadzenia, kładziemy w pobliżu dołka, nakrywamy ziemią, by korzenie nie obsychały, a inne już sadzimy.

Samo sadzenie jest czynnością bardzo ważną, od niej bowiem zależne jest ich przyjęcie i wzrost. To też powinno być wykonane dokładnie i ze znajomością tego przedmiotu. Najpierw nad dołem przez środek kładziemy łatę poprzeczną wskazującą poziom danego terenu. Drzewko teraz przystawiamy do pala, stawiamy na kopczyku tak, aby korzenie drzewka ów kopiec objęły. Gdy kopczyk okazał się za wysoki, należy zniżyć go, uniósłszy przedtem drzewko, które powinno szyjką korzeniową wystawać ponad łatę jeśli, spodziewamy się, że ziemia jeszcze odrobinę w dole się osiądzie, szyjka korzeniowa ma być równa z łatą. Sadzący trzyma teraz drzewko, pilnując, ażeby nie osunęło się głębiej aniżeli potrzeba, a pomocnik obsypuje korzenie ziemią tak, żeby między korzeniami nie było szczelin. Przy tej czynności można bardzo lekko potrząsać drzewkiem, aby ziemia mogła dostać się między korzenie. Z ziemi, która nie zmieściła się w dole, robimy kopczyk naokoło drzewka, jeżeli sadzimy na wiosnę robi się miseczkę do podlewania. Następnie drzewka wiąże się do pali i przed zimą i zającami zabezpieczamy mlekiem wapiennym.

Antoni Gładysz.

KĄCIK HUMORU.

— Ile kosztuje ten kotlet cielęcy?
— Złoty pięćdziesiąt — proszę pana.
No, to chyba jest zrobiony z cielca złotego...

— o —

— Krysienko, czemuż tak bijesz tego biednego, małego kotka?
— A bo on ma takie brzydkie przyzwyczajenia, proszę cioci — pluje sobie na łapkę i smaruje sobie tem po twarzy.

Maturyczne i dokształcające kursy „WIEDZA"

Kraków, ulica Studencka L. 14 I. p.

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1931/32 na:

1. Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów.
2. Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy przyrodniczy geograficzno-geologiczny gabinet, jak również bogatą bibljotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

Parcelacja.

Obszar dworski **Zabawa** p. Radłów n/Dunajcem ma do sprzedania 110 morgów ziemi I. klasy. W drobnej sprzedaży cena za morgę 1950 zł. Całość wraz z pałacem o 18 pokojach według umowy. Sąsiednie miasto Tarnów, Dunajec, Autobus. Warunki spłaty dogodne. Zgłoszenia Red. „Ludu Katolickiego" Kraków, ul. Batorego 1 parter.

Kupię dom murowany o 2 lub 3 mieszkaniach i ogrodem blisko miasta Bielska-Białej lub Tarnowa. Zgłoszenia do Redakcji „Ludu Katolickiego" Kraków, Batorego 1. pod Kupno 325.

Dachówka palona!

o pisemnie gwarantowanej jakości
z fabryki dachówek „KONSTANCJA"
Romana Ks. Sanguszki w Tarnowie

jest: ogniotrwała, nieprzemakalna, lekka, wiecznietrwała i tania

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie wzory i szczegółowe wyjaśnienia

Dachówka palona!

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny **BOLESŁAW WILK**

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ćwierć str. 150 zł., ósemka str 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków, ul. Sławkowska 6.